

Strzeżone ośrodki dla cudzoziemców

19 grudnia 2012

Panujący obecnie w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców reżim wzorowany na wojskowym czy więziennym należy uznać za opresyjny – wynika z raportu „Migracja to nie zbrodnia” przygotowanego wspólnie przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. Monitoring prowadzony był równolegle przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wysokie mury lub płoty zwieńczone drutem kolczastym, niektóre dodatkowo zabezpieczone tzw. koncertiną (luźnym, spiralnie skręconym drutem z żyłkami zamiast kolców), okna zabezpieczone kratami (często uniemożliwiające szersze otwarcie okien), oddzielenie poszczególnych bloków kratami, straszenie deportacją, używanie numerów ewidencyjnych zamiast imion, brak dostępu do internetu, jedynie 60 minut spaceru dziennie (zarówno w przypadku dorosłych jak i dzieci), brak pomocy psychologicznej, systematyczne kontrole pokoi czy kontrole osobiste (m.in. rozbieranie do naga) – to w niektórych ośrodkach codzienność.

– To nie jest miejsce dla osób, które mają za sobą traumatyczne przeżycia – stwierdziła dzisiaj Karolina Rusiłowicz z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Warunki pobytu dzieci nie różnią się od warunków pobytu osób dorosłych. Nieletni umieszczeni są głównie w blokach rodzinnych lub w specjalnie odizolowanych od reszty cudzoziemców blokach dziecięcych. Dodatkowo nierealizowane jest prawo dzieci do edukacji. W wielu przypadkach prowadzi się jedynie, we współpracy z miejscowymi samorządami, różne formy zajęć edukacyjnych.

– Przebywanie dziecka w warunkach pozbawienia wolności z powodów związanych z migracją nigdy nie może leżeć w jego

najlepszym interesie – podkreślał dr Witold Klaus, prezes Stowarzyszenia Interwencji Prawnej.

MSW w reakcji na opublikowany raport zapowiedziało, że postara się wprowadzić niezbędne zmiany. Między innymi:

- ograniczenie liczby krat w ośrodkach,
- możliwość swobodnego przemieszczania się cudzoziemca wewnątrz budynku,
- umieszczanie dzieci tylko w dwóch specjalnie do tego przystosowanych ośrodkach – w Kętrzynie i Białej Podlaskiej,
- zapewnienie szerokiego pakietu zajęć dydaktycznych, które będą prowadzone przez wykwalifikowaną i znającą odpowiednie języki obce kadrę,
- skrócenie do niezbędnego minimum okresu, w którym dzieci będą przebywały w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców,
- dzieci do 13 roku życia nie będą umieszczane w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców.

Z pozytywnych wyników kontroli można dowiedzieć się iż w ośrodkach pracują dietetycy, wobec czego cudzoziemcy mają prawo wyboru kilku diet, przestrzegane są również uwarunkowania religijne. Przestrzega się także prawa do wykonywania telefonów, także w godzinach ciszy nocnej, uwzględniając różnice czasowe. W przypadku gdy ktoś nie stać na kupienie karty możliwe jest telefonowanie na koszt Służby Granicznej. Cudzoziemcy informowani są o działających w ich interesie oraz służących pomocą organizacjach pozarządowych. Jak wynika z raportu nie potwierdziły się przypadki poważnych naruszeń prawa ze strony funkcjonariuszy Straży Granicznej – przede wszystkim pobić czy znęcania się nad cudzoziemcami.

Kontrola i wyżej wymieniony raport to efekt protestu z 16-22 października 2012 r., w którym wzięło udział ponad 70 cudzoziemców w czterech z sześciu funkcjonujących w Polsce

ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców. Protestujący skarżyli się na warunki, w których muszą przebywać oraz na relacje z funkcjonariuszami Straży Granicznej odpowiadającymi za bezpieczeństwo w ośrodkach.

Najliczniejszymi grupami cudzoziemców umieszczonymi w ośrodkach strzeżonych są obywatele Gruzji (34 proc.), Rosji (17 proc.) i Wietnamu (15 proc.).

Opracowanie: Marcelina Zawisza

Źródło: [Lewica](#)